

SŁOWO

WILNO, Sobota 24 listopada 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

 PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. z zagranicą 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nru 20 groszy.

 Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20gr

Niemcy na Łotwie.

Dyneburg, 10 go listopada.

Opowiada się jak anegdota po wyborach łotewskich, że na całym terenie Łotwy tylko siedmiu Niemców nie głosowało. Złośliwie dodają, że w tej liczbie było 3-ch mężów — ro-gacz od dnia wyborów i 4 konających.

A jednak tu na terenie Bałtyckim tu w tej byłej prowincji Niemiec, rządzącej Rosją, aż do 1917-go, tu w ojczyźnie Rennenkampa, który łączył na czele hord kozackich tak po barbarzyńsku pustoszył Prusy Wschodnie, życie przeszło na stronę Łotwy.

Nic nie pomaga 7-ki — symbole wiekistej solidarności niemieckiej do kolebki nadbałtyckiego germanizmu zbliża się śmierć.

Niemieckość nad Bałtykiem jest dziś wysypką wulkaniczną kilku miast, podmywaną ustawicznie przez morze wsi. Niemcom jest brak ziemi — tego naturalnego fundamentu wszelkiej progresji. To nic, że na ulicach miast Vaterlandu zbierane są zbiórki „na podtrzymanie niemieckich zagranic”, to nic, że niemiecka wewnątrz miast łotewskich zwinęła się w kłębek i jeżeli nie rośnie, to i nie zmniejsza się przynajmniej. Dzień po dniu młoda, zdrowa krew wsi łotewskiej sączy się do miast, przenikając wszędzie, jak woda rzeki podczas powodzi. Los który spotkał niemieczkę w Poznaniu stanie się przedzielną, czy później losem Rygi i Mitawy. Przyjdzie czas, kiedy subiekci awansują na kupczyków, kupcy na milionerów. Część zrobi to głową, część przy pomocy hymenu. Roztworzy się, rozpuści kasta byłych władców Kurlandii, jak kawałek mocnego wapnia w niemniej mocnym kwasie. Niebezpieczeństwo niemieckie z punktu widzenia ilości jest dla Łotwy niebezpieczeństwem odchodzącym.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, ażeby można było lekceważyć rolę awangardy niemieckiej nad Bałtykiem. „Uberalles” bałtycki tkwi nie w ilości jasnolawoskich Frau i nie w płodności ich, ten Uberalles bałtycki — to rola starego guwernera w stanie półdy-misji.

Aksjomatem utartym jest fakt, że niechęć Łotyszów do Niemców oparta była na nienawiści do baronów kurlandzkich. Reforma agrarna usunęła tę barierę, leżącą pomiędzy niemieczką i ludem łotewskim.

Rok 1905 i eskapada Awałowa Bermonta przeszły z życia do podręczników historii, stając się czymś w rodzaju „kozaków” w Polsce. Wyrosły nowe niebezpieczeństwa i nowe zagadnienia. U wschodniego wybrzeża szumi Ocean zawsze potężny i dziki, a głównie nieobliczalny. I w duszy nowych generacji może powstać to, co jeden z najlepszych znawców stosunków łotewskich określił jako „przywzyczajenie do słuchania Niemca”.

Drugim czynnikiem, osłabiającym orady antyniemieckie na Łotwie jest poczucie, że ocean germański, który przed wojną tak silnie parł na Bałtyk, zmuszony został do odpływu. Korytarz pomorski, Litwa — dwie niezgodne barjery, zastępujące zgodne Łotwę od „drang nach ost”u”, czynią tu niebezpieczeństwo niemieckie problemem przeszłości i przyszłości, ale nie teraźniejszości.

Otóż to wszystko, liderzy niemieccy, z właściwym swojej rasie poczuciem lojalności i taktu potrafili zdyskontować, doprowadzając starego guwernera od stanu dymisji z roku 1918-go do stanu półdymisji w roku 1928. Liderzy mniejszości niemieckiej na Łotwie zachowują się tak, jak stary, sympatyczny profesor w okularach, w stosunku do młodego ucznia, z którym roztanie było nie zupełnie comme il faut. No, bo cóż tam jest o co się gniewać, od tego jest młodość, ażeby się popiełniało rzeczy, niezgodne z rozsądkiem i przecznością... I stary guwerner-specjalista, dajmy na to od historii, zaczyna ostrożnie — mądry... wykład?... nie, broń Boże, to byłoby „niepsychologiczne”, zaczyna ostrożnie wypowiedzenie „swego odrębnego zdania” o zmiennych losach narodów, o potęgę Niemiec, o naturalnej sile Rosji, o koniecznej ostrożności dla młodych wyrosłych w stosunkach z nieostrożnymi przyjaciółmi i t. d. i t. d. i t. d.

„Odrębne zdanie” nadbałtyckiego guwernera jest niebezpieczeństwem nadchodzącym, a może już nawet i niebezpieczeństwem dnia dzisiejszego.

K. Leczycki.

Najpiękniejsza artystka świata
Dolores Del Rio
w pięknym poemacie miłości i poświęcenia p. t. „**RAMONA**”
wkrótce w kinie „**POLONJA**”.

Sprawa polsko-łitewska na porządku dziennym posiedzenia Ligi Narodów

Reprezentantem Litwy będzie Woldemaras.

KOWNO, 23. XI. PAT. Generalny sekretarz Ligi Narodów sir Drummond zakomunikował rządowi litewskiemu, że sprawa polsko-łitewska została wniesiona na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Ligi Narodów, a jednocześnie zapytał, kto będzie reprezentował na sesji Ligi Litwę. Rząd litewski odpowiedział, że w charakterze delegata Litwy do Genewy pojedzie Woldemaras.

Obrońcy Lwowa obradują.

LWÓW, 23-11. PAT. Wczoraj w czasie przerwy w obradach Związku Obrońców Lwowa odbył się wspólny obiad przy udziale zgórą 400 osób. Na obiedzie tym wygłoszono szereg przemówień oraz wznieśliśmy toasty na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Z pośród przemawiających wymienić należy gen. Bułak-Bałachowicza, który wygłosił żołnierskie przemówienie rzęsiście oklaskiwane. Przemawiali również generałowie Górecki, Norwid Neugebauer, Tokarzewski, woj. Grażyński i inni. W serdecznym nastroju obiad przeciągnął się do zmroku. Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie, na którym wystawiono „Damy i Huzary”.

Stan zdrowia króla Jerzego nie jest zadawalniający.

LONDYN, 23-11. PAT. Wczoraj przed północą odbyło się przy łóżu chorego króla Jerzego konsylium. Konsylium trwało do godz. 1 po północy. Dziś o godz. 13 ogłoszono biuletyn o stanie zdrowia króla. Okazuje się, że ośrodek zapalenia rozszerza się.

Gorączka dochodzi do 38,3. Noc ubiegłą król spędził bezsennością, ale zachowuje pełnię sił. „Daily News” donosi, że w związku z chorobą króla rozważano dzisiaj projekt wezwania księcia Walii, który obecnie znajduje się w Afryce Wschodniej. Dotychczas tego rodzaju depezy nie wysyłano.

Kompromisy wyborcze w Rumunii.

Porozumienie partii rządowej z socjalistami i mniejszościami

BUKARESZT, 23-11. Socjaldemokraci zawarli z narodową partią chłopską kompromis wyborczy, według którego otrzymają 9 miejsc w nowym parlamencie: 3 w Siedmiogrodzie, 2 w Banacie, 2 na Bukowinie, 1 w Besarabii i 1 w starej Rumunii. Pomiędzy Niemcami zamieszkalymi w Rumunii a rządem Maniu stanął układ w sprawie wyborów.

Maniu zapewnił partiom chłopskim ogółem 12 mandatów, a mianowicie: 6 mandatów w Siedmiogrodzie, 4 w Banacie, 1 na Bukowinie i 1 w Besarabii. Posel partii niemieckiej Brandes oświadczył dziennikarzom, że Niemcy spodziewają się, że rząd narodowej partii chłopskiej rozwiąże sprawiedliwie kwestię mniejszości narodowych, w szczególności zaś sprawy szkolnictwa i kościelnej.

Sprawa ewakuacji Nadrenii.

BERLIN, 23-11. PAT. Korespondent londyński „Local Anzeiger” twierdzi z powołaniem się na informacje wiarygodnych kół londyńskich, iż między rządami byłych mocarstw aljańskich toczą się już obecnie rokowania w sprawie utworzenia komisji bezpieczeństwa Nadrenii, która miałaby rozpocząć działalność na terenach okupowanych przed upływem roku 1935. Rokowania te — twierdzi korespondent — dowodzą, że żaden z rządów aljańskich nie myśli poważnie o ewakuacji przed upływem tego czasu.

Nowy kryzys w niemieckim przemyśle metalowym

BERLIN, 23-11. PAT. Z Magdeburga donoszą: Związek pracodawców przemysłu metalurgicznego w Środkowych Niemczech, obejmujący prowincję Saksję i Saksję-Anhaltską, wypowiedział związkowi robotników metalowców umowę taryfową, upływającą z końcem bieżącego roku.

Związek pracodawców powołuje się na pogorszenie koniunktury, zaznaczając się już od dłuższego czasu w przemyśle metalurgicznym Środkowych Niemiec, lecz wyraża zarazem gotowość przedłużenia obecnej umowy pod warunkiem, iż robotnicy metalowcy zgodzą się na zawarcie umowy długoterminowej.

Zmiany w rządzie czechosłowackim.

PRAGA, 23 XI. Prasa donosi, że nowa sesja parlamentu odbędzie się w dn. od 11 do 19 grudnia r. b. W tym czasie należy oczekiwać rekonstrukcji gabinetu, zwłaszcza na stanowisku ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu.

Prasa donosi z kół parlamentarnych, że dymisję ministra Englisha można uważać już za załatwioną, ponieważ zostanie ona niewątpliwie przyjęta. Co do następcy ministra Englisha, wydział wykonawczy ma się porozumieć w tej sprawie ze stronnictwem koalicyjnym, które wybierze nowego ministra z pośród trzech kandydatów, którymi są: gubernator Banku Narodowego dr. Pospíšký, dr. Brdki i Wlasek, tymczasowy kierownik ministerstwa skarbu.

Stany Zj. nie chcą mieć interesów z Sowietami.

BERLIN, 23 XI. PAT. Jak donosi „Deutsche Allgemeine Ztg.”, konsulat amerykański odmówił wizy wjazdowej dwóm delegatom gospodarczym z Związku Radzieckiego i Michlankowi, którzy mieli udać się do Stanów Zjednoczonych, by zawrzeć tam umowę z dwiema wielkimi fabrykami samochodowymi w sprawie wybudowania w Rosji sowieckiej fabryki samochodów. Objekt co do którego toczyły się rokowania przedstawia wartość 20 milion. dolarów.

Fiasko rokowań handlowych łotewsko-litewskich.

RYGA, 23 XI. Podczas pobytu Zauniusa w Rydze odbyły się nieurzędowe rokowania łotewsko-litewskie o zawarcie traktatu handlowego. Rokowania te nie doprowadziły do żadnego pozytywnego wyniku. Okazało się, że różnice poglądów pomiędzy obydwojema państwami są tak znaczne, iż bezcelowe byłoby narazie oznaczenie terminu rozpoczęcia rokowań urzędowych.

Nowa wyprawa do bieguna.

BERLIN, 23 XI. Dzienniki donoszą, iż znany podróżnik podbiegunowy Nansen oraz niemiecki konstruktor balonów w sterowych dr. Eckener, zawarli porozumienie w sprawie wspólnej wyprawy do bieguna północnego na Zepelinie.

Mussolini skonfiskował dziennik swego brata.

RZYM, 23 XI. Redagowany przez brata Mussoliniego dziennik „Popolo d'Italia” został skonfiskowany przez prefekta medjołańskiego za zamieszczenie wiadomości z napisem: „Zaszytował narzeczoną i zabił się w obecności ojca”. Jak wiadomo, istnieje we Włoszech zakaz podawania w prasie podobnych wypadków.

Krwawe starcie w Berlinie.

BERLIN, 23. XI. — Wczoraj wieczorem doszło w jednej z dzielnic berlińskich do krwawego starcia między hitlerowcami a członkami gwardii komunistycznej.

Jeden robotnik został ciężko ranny strzałem rewolwerowym, a kilka osób odniosło lekkie obrażenia cieleśne.

Policja dokonała szeregu aresztowań wśród hitlerowców i komunistów.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (powiat) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GLEBKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zieryński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGÓDDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naczk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

Kroniki Sejmowe

(Telefonem z Warszawy).

WARSZAWA, dnia 23 listopada. Dzisiejsze posiedzenie plenarne zajmowało się dwoma sprawami: ustawą o czynszownikach na ziemiach wschodnich i czterema ustawami podatkowymi, wniesionymi przez Rząd. Do ustawy o czynszownikach zgłoszono tyle poprawek, że Klub BB wniósł o ponowne odesłanie jej do komisji. Ponieważ wniosek ten nie przeszedł, więc Klub BB nie brał udziału w głosowaniu. Dla Sejmu był to ewenement nielada: puste ławy BB podczas głosowania i to, że wnioski i poglądy Rządu popierał przeważnie Klub endecki.

Dzień dzisiejszy stanowi wielką wygraną Rządu. Oto projekty podatkowe, wniesione dziś przez Rząd, są bardzo zbliżone do tych, które Minister Czechowicz wniósł już na wiosnę i które Sejm głosił lewicy i mniejszości odrzucił demonstracyjnie już w pierwszym głosowaniu, bez odsyłania ich do komisji. Jeśli wtedy takie postępowanie uznał Sejm za słuszne i godziwe, to doprawdy nie miał żadnego merytorycznego powodu, aby dziś to postępowanie zmienić. Myśmy fakt odrzucenia w pierwszym czytaniu podatku gruntowego, dlatego, że znosił progresję, wtedy uważali za absurd, ale skoro Sejm wtedy to uważał za rozumne, to nie było żadnego powodu, dlaczego by miał dziś stanowisko swe zmienić. Wystarczyło jednak, aby Rząd kiwnął palcem, a część opozycyjnych i to najzjadliwiej opozycyjnych stronnictw głosowała dziś według życzenia Rządu za odesłaniem do komisji. Zwróciło także uwagę, że stronnictwa, które tworzą „komisję dla obrony republiki i demokracji” złamały swą solidarność. PPS była za odesłaniem do komisji, czyli posłała po linii życzeń Rządu, a Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie wraz z Ukraińcami, Białorusinami i komunistami były za odrzuceniem proponowanych ustaw podatkowych już w pierwszym czytaniu.

Wszystkie wypadki, w których stronnictwa opozycyjne okazują taką ustępliwość wobec życzeń Rządu, tłumaczą swoją formułą: „jest to opór ciał miękkich”. Opór ciał miękkich jest zresztą najtrudniejszy do przełamania. W tej ustępliwości, którą okazuje Sejm wobec Rządu, a w której specjalnie się odznacza PPS, widzę taktykę Marszałka Daszyńskiego. Świetny parlamentarzysta chce parlament uratować. Wie, że dziś go może ratować tylko okazywaniem skrajnej ugody, skrajnej ustępliwości. Niewątpliwie, gdyby stronnictwa lewicowe ponownie odrzuciły w pierwszym czytaniu projekty ustaw podatkowych, stosunek pomiędzy Sejmem a Rządem uległby ponownemu zaostreniu, a także stanąłby przed sytuacją, wymagającą decyzji wyrażniejszej. Marszałek Daszyński wie, że dziś jeszcze stosunek sił Rządu do Sejmu przedstawia się bardzo wyraźnie na korzyść Rządu. Dlatego nie chce tej „rozgrywki”, jak się to dziś mówi, a jeśli jako patriota nie chce jej także za swego życia „widzieć, to jako socjalista chce ją w dalszą przyszłość odsunąć. Od niego to idzie wpływ temperujący PPS.

Imieniem Klubu PPS przemawiał poseł Prager, który ogłosił, że Klub PPS zgadza się na odesłanie projektów do komisji, lecz przy tej sposobności wygłosił niezniośnię aragancją mowę, aragancją swą wyupuklając najmniej miłe cechy rasy, do której ten przedstawiciel ludu należy.

Gazety sensacyjne są nadal przepełnione wiadomościami o tarciach, wewnątrz Klubu BB. Od czasu niefortunnego incydentu z listem posła Targowskiego także gazety obozu rządowego, jak „Kurjer Poranny” gdzie się gukają dowcipny artykuł „Zając z buraczkami”, piszą o nieuzgodnionych poglądach wewnątrz Klubu BB. Wiadomości o tarciach są

nieprawdziwe, ale że wewnątrz Klubu BB mieszczą się różne orientacje, co do stosunku do Sejmu, tego dowodem jest chociażby stanowisko naszego pisma, które, popierając BB, stale utrzymuje, że wyjściem koniecznym i jedynym jest okrojowanie konstytucji.

To ostatnie stanowisko nazywane jest stanowiskiem skrajnym. Naprawdę, nie jest to wcale stanowisko skrajne, lecz stanowisko logiki myśli, albo, jeśli kto woli, odwagi myśli. Wychozimy z założenia, że Polska potrzebuje naprawy konstytucji i że w Sejmie nie znajdzie się nigdy większość dla uchwalenia tej naprawy konstytucji. Stąd wypływa konieczność okrojowania. Ludzie, którzy wierzą we współpracę z Sejmem, zapominają, że dziś funkcjonowanie Sejmu odbywa się pod wpływem dwóch czynników. Czynnikiem pierwszym jest żelazna dyscyplina wewnątrz Klubu BB, czynnikiem drugim lekkość lewicy, która boi się Rządu. Z chwilą, kiedy na czele Rządu nie będzie jaśnieł ten autorytet, który mu dziś przyświeca, oba te czynniki automatycznie odpadną. Wtedy zaś należy się spodziewać reakcji anarchii w parlamencie polskim.

Te obawy są dla nas źródłem nadziei i źródłem także poglądu, że uprzejmości premiera Bartla na komisji budżetowej nie mają znaczenia historycznego i nie są, jak się może komuś marzy, żadnym zakretem dziejowym. *Cał.*

POSIEDZENIE KOMISJI SKARBOWEJ.

WARSZAWA, 23-11. PAT. W dniu dzisiejszym obradowała pod przewodnictwem posła Krzyżanowskiego sejmowa komisja skarbowa nad wnioskiem w sprawie nieprawidłowego wymiaru podatku dochodowego drobnym rolnikom. W rezultacie ożywionej dyskusji przyjęto większością jednego głosu wniosek większości podkomisji, która wyzywa rząd do natychmiastowego wstrzymania egzekucji podatku dochodowego, wymierzonego drobnym rolnikom posiadającym mniej niż 15 ha ziemi, położonej w odległości ponad 5 kilometrów od granic miasta z ludnością więcej niż 100 tysięcy, o ile podatek wymierzono wyłącznie z gospodarstwa rolnego, a nie także z tytułu innych źródeł dochodowych, a to aż do przeprowadzenia rewizji wymiaru przy uwzględnieniu potrącenia kosztów utrzymania rodziny. Wniosek mniejszości przewiduje 10 ha ziemi użytkowej.

Z KOMISJI OSIATOWEJ.

WARSZAWA, 23-11. PAT. Na posiedzeniu komisji oświatowej, obradującej pod przewodnictwem posła Kalinowskiego znajdował się wniosek pos. Próchnika w sprawie zmiany ustaw, dotyczących kwalifikacji zawodowych do nauczania w szkołach średnich. Wszyscy mówcy łącznie z wiceministrem Czerwińskim byli zgodni z tem, że należy wydać nowelę do ustawy z dnia 26-11 1922 roku i z dnia 6-7 1924 roku. Zachodziły jedynie różnice co do terminu nowelizacji. W głosowaniu przeszedł wniosek pos. Próchnika, by teraz dokonać nowelizacji. Wybrano podkomisję w składzie Jaworski, Chruć, Langer, Dubois, Kordecki w celu uzgodnienia wyłonionych w toku obrad projektów i poprawek.

OBRADY KOMISJI REFORM ROLNYCH.

WARSZAWA, 23-11. PAT. Komisja reform rolnych, obradująca pod przewodnictwem posła Pluty rozpatrywała wniosek pos. Michalkiewicza w sprawie zmiany kredytów krótkoterminowych na długoterminowe. Postanowiono odrzucić tę sprawę do czasu przeprowadzenia ogólnej dyskusji nad całokształtem działalności kredytowej Państwowego Banku Rolnego. Następnie przyjęto w drugim czytaniu projekt ustawy w sprawie uporządkowania stanu prawnego na obszarach powiatu brasławskiego oraz gminy Dukszańskie w pow. święciańskim w zakresie wykonania reformy rolnej.

Na konferencji podniesiono nader żywo i serdecznie odzew, jaki znalazła w prasie rumuńskiej dziesiąta rocznica niepodległości polskiej. Wszystkie pisma w Bukareszcie poświęciły jej po kilka bogato ilustrowanych artykułów, jedno zaś nawet („Universul”) poświęciło Polsce cały swój numer niedzielny.

Polsko-rumuńskie porozumienie prasowe.

Wczoraj po południu odbyła się w Sejmie konferencja prasowa, zwołana przez komitet polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego, przy udziale przedstawicieli MSZ, i poselstwa rumuńskiego, p. Litauera i Dragu, poświęcona omówieniu święta narodowego Rumunii, przypadającego na 1 grudnia bież. roku. W tym dniu bowiem upłynęło 10 lat od połączenia z Rumunią Bukowiny i Siedmiogrodu a zatem powstania nowej, zjednoczonej Rumunii.

Na konferencji podniesiono nader żywo i serdecznie odzew, jaki znalazła w prasie rumuńskiej dziesiąta rocznica niepodległości polskiej. Wszystkie pisma w Bukareszcie poświęciły jej po kilka bogato ilustrowanych artykułów, jedno zaś nawet („Universul”) poświęciło Polsce cały swój numer niedzielny.

23. XI. 28.

Sir Drummond u wice-marszałka Senatu.

WARSZAWA, 23.XI. Pat. W dniu dzisiejszym sekretarz generalny Ligi Narodów sir Eric Drummond oraz dyrektor sekcji politycznej Sekretarjatu Ligi Sigimura przybyli do gmachu Senatu, gdzie złożyli półgodzinną wizytę wicemarszałkowi Senatu Posniewowi, urzędującemu w zastępstwie nieobecnego marszałka Senatu.

Dziennikarze włoscy opuszczają Polskę.

KATOWICE, 23.XI. PAT. Wczoraj o godz. 23 dziennikarze włoscy opuścili granice Polski w drodze powrotnej do Włoch. Odjeżdżający goście wyrazili serdeczne podziękowanie za przyjęcie, jakiego doznali w Polsce.

W KATOWICACH POWSTANIE POLITECHNIKA.

KATOWICE, 22-11 Rada Wojewódzka na dzisiejszym posiedzeniu zatwierdziła umowę z prof. Ludwikiem Szperlem z Warszawy w sprawie wykonania prac, związanych z projektowaniem utworzeniem politechniki w Katowicach.

ECHA ZAMACHU NA KONSULA LUBA-CZEWSKIEGO.

PRAGA, 23-11. Jak się dowiaduje korespondent Agencji Wschodniej, czeskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało notę rządu polskiego domagającą się przeprowadzenia skrupulatnego śledztwa w sprawie działalności antypolskich organizacji ukraińskich, pozostających dotąd w Czechosłowacji.

Jak informują dalej, nota polska złożona tu przed kilku dniami uchytała w czeskim ministerstwie spraw zagranicznych duże wrażenie.

POLACY Z AMERYKI LICZNIE ZAPOWIADAJĄ SWĘ PRZYBYCIE W ROKU PRZYSZŁYM DO OJCZYZNY.

Do Komitetu Głównego Przyjęcia Wycieczek Polaków z Ameryki na rok 1929 zostało zgłoszonych przez Polsko-Amerykańskie Towarzystwo „Universal” osiem wycieczek Polonii Amerykańskiej, organizowanych przez poszczególne organizacje społeczne i redakcje pism.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu zgłasza 4-ry wycieczki z Ameryki, dwie wycieczki Polskich Kupców i Przemysłowców z Chicago, 1 wycieczka Związku B. Oficerów Armii Polskiej w Chicago, 1 wycieczka Unii Polskiej w Buffalo. Według otrzymanych wiadomości, praca nad organizacją dalszych wycieczek w Ameryce jest w całej pełni.

RUCH Z ROSJI DO POLSKI.

We wrześniu r. b. przewieziono z Rosji do Polski 1580 wagonów różnych towarów, w tem 1215 wagonów rud żelaznej.

W tym samym okresie wysłano z Polski do Rosji 492 wagonów, w tem 337 wagonów żelaza i blachy.

PAŃSTWA AMERYKI ŁACIŃSKIEJ PRZECIW PAKTOWI KELLOGA

LONDYN, 23-11 Prasa brazylijska donosi, że minister spraw zagranicznych Brazylii oraz prezydent tego państwa, mają ten pogląd na pakt Kelloga że ani Brazylija, ani inne państwa południowo-amerykańskie nie podpiszą go.

Dziennik „Diaro Populaire” dowiaduje się, że w tym duchu zawarto układ pomiędzy Brazyliją, Argentyną i Chili i że zapewne do układu tego przystąpią Urugwaj i Paragwaj.

STRESEMAN PRZESZŁO STRONNICTWA LUDOWEGO.

BERLIN, 23-11. PAT. Na dzisiejszym zebraniu zarządu głównego niemieckiej partii ludowej min. Stresemann został wybrany przez akklamację przewodniczącym zarządu głównego, a temsamem prezesem stronnictwa.

Znaczný wzrost bezrobocia w Niemczech.

Liczba bezrobotnych w Niemczech, pobierających zapomogi, wzrosła w pierwszej połowie października o 16496 osób, w drugiej połowie miesiąca o 77407 osób, tak iż ogólna liczba bezrobotnych w całej Rzeszy wzrosła w ciągu października r. b. z 577 tys. osób do liczby 670,997 osób. Ostatnia cyfra przewyższa dwukrotnie liczbę bezrobotnych z tej samej daty w roku ubiegłym.

Nowe sprawozdanie p. Dawey'a.

Jak się dowiadujemy, doradca finansowy p. Charles Dawey opracowuje obecnie sprawozdanie o swej działalności w Polsce oraz o stanie ekonomicznym państwa polskiego w chwili obecnej.

Sprawozdanie to zostanie złożone rządowi amerykańskiemu i międzynarodowym ekonomistom Stanów Zjednoczonych A. P. podczas pobytu p. Dawey'a w Ameryce.



Kurjer Gospodarczy Ziemi Wschodnich

Błędne koło

Są dwa rodzaje zarządzeń: jedne z nich to takie, które przechodzą gładko; mało się o nich mówi, mało pisze, mało kto do nich się o ich wydanie, a jednak pewnego pięknego dnia takie zarządzenie lub ustawa wychodzi raptem na światło dzienne, już z mocą obowiązującą, robiąc nawet dużo dla kogoś miłą niespodziankę, jak naprzykład było z ustawą łowiecką.

Drugi rodzaj — to zarządzenia, ustawy, uchwały, dużo się o nich i pisze i mówi, ogół zeznaje, że musi być taka ustawa wydana, że brak jej przynosi dużo strat dla kraju, zeznają to i sfer y miarodajne, a jednak sprawa taka idzie jak z kamienia; wszystkie wysiłki schodzą na marne, — nie można jej ruszyć z miejsca. Do takich „pachowych” ustaw stanowczo trzeba zaliczyć ustawę rybacką. Dużo się o niej mówiło i mówi, i w prasie i w rozmaitych memoriałach urzędowych a jednak nie udało się dotychczas zepchnąć tę kwestię z martwego punktu dotychczasowej polemiki — więcowej formy; odbija się to na wszystkim, jak fale o skałę, ale niestety skała ani drgnie.

Słyszeliśmy już w roku zeszłym że ustawa rybacka zostanie prędko wydana, słyszeliśmy o tem i w tym roku; obecnie dochodzą z Warszawy głuche wieści, że nad ustawą rybacką usilnie pracują, ale że przy opracowywaniu jej zachodzą duże trudności, które ostatecznie załatwienie tej sprawy odwołają, lecz na jak długo — nie wiadomo.

W tej sytuacji, jaka się wytworzyła najgorzej jest to, że co się dotyczy naszych województw wschodnich (Wileńskie, Nowogródzkie, Białostockie, Połeskie) idzie tu praca w dwóch biegunach przeciwnych kierunkach: jedna — to praca sfer miarodajnych nad wydaniem ustawy, druga — to praca, przy obecnych warunkach, dzierżawców jezior i rzek i większości naszych rybaków nad zniszczeniem tego naturalnego bogactwa naszego kraju; i jest to wyścig, a kto zwycięży — przewidzieć trudno, lecz nie jest wykluczony i taki rezultat, że nim ustawa rybacka wyjdzie, nasze rybołówstwo zostanie doszczętnie zdeklarowane — trzeba będzie całą pracę zaczynać literalnie od „abcadła”, a ile na tem kraj straci, o tem niema co mówić.

Mocno niepożyczającym objawem jest to, że sfery miarodajne, chcąc wykażać, że się interesują tą sprawą, że chcą dla niej coś zrobić, robią niekiedy posunięcia, o których niestety wątpimy, by przyniosły jakie dotądnie wyniki. A więc naprzykład Urząd Wojewódzki miał dotychczas Inspektora Rybackiego i przy Urzędzie Woj. było 20.000 hektarów łazdowych jezior; obecnie jeziora te zostały przeniesione do Dyrekcji Lasów Państwowych, co się wytworzyło? Przy Urzędzie Wojewódzkim Inspektor Rybacki bez jezior (jak minister bez teki), a przy Dyrekcji Lasów Państwowych jeziora bez Inspektora; powstał narazie chaos, który napewno dodatkowych wyników nie da. Jeżeli grupa jezior rządowych, jaka była dotychczas w zarządzie Dyrekcji Lasów szwankowała pod względem organizacji, bo nie miała sił fachowych, któreby mogły te sprawy skierować na właściwe tory, to tembardziej dzisiaj, po otrzymaniu jeszcze 20.000 ha jezior, sytuacja rżarżę, chyba się nie poprawi. Nie wątpię, że władze myślały o tem, by to jakoś zorganizować, lecz nim to wszystko wprowadzi się w czyn, sytuacja jaka się wytworzyła, po mimo woli napomina ustęp z baśni Kryłowa — „kot Waśka służył za jest”.

Dla rybołówstwa ważne nie to, czy to będzie Inspektor rybacki, czy też inspektor rybactwa, czy to będzie przy Urzędzie Wojewódzkim, czy też przy Dyrekcji Lasów Państwowych, a ważne to, by działalność takiej jednostki fachowej obejmowała całą połac kraju w identycznych kulturalnych, klimatycznych i ekonomicznych warunkach, formując okrug rybacki; żeby kierownictwo spoczywało w rękach fachowców i żeby była ciągłość tej pracy, bo dwa, trzy miesiące bez tego doboru i kierunku mogą zniszczyć całą pracę, jaka była ku podniesieniu rybołówstwa przeprowadzona.

Czy nie należało przedtem stworzyć przy Dyrekcji Lasów Państwowych po sadę Inspektora lub instruktora Rybackiego (co napewno nastąpi), dać mu możność oznajmiania się z miejscowymi warunkami, z terenem swojej przyszłej działalności, a już wtedy przenosić jeziora z Urz. Woj. do Dyrekcji Lasów?

W projekcie wydanie ustawy rybackiej z jednoczesnym uregulowaniem sprawy serwitutów wodnych, a jeziora rządowe i wstępy wydzielające się na 12 lat. Czyż wydanie ustawy rybackiej i uregulowanie serwitutów wodnych nie zmienią zasadniczo całokształtu naszego rybołówstwa? A jeżeli punkty przyszłej ustawy rybackiej, która się sprzecznym z warunkami długoterminowych umów? Jak wyjść z takiej sytuacji. Czyż tych dzierżawców ogólnopolskowa ustawa rybacka nie będzie obowiązywała i czy możebna taka sytuacja, że ustawa wejdzie w życie, a rabunkowa gospodarka rybna pozostanie jeszcze przez 12 lat.

Przedtem leży umowa dzierżawna na jeziora, opracowana w Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie. Jak odra-

zu wyczuwa się ten brak fachowej wiedzy przy układaniu tebo projektu, ile tam wadzonego rzeczy, nie wspólnego z rybołówstwem nie mających, a ile pominięto takich, które dla prawidłowego rybołówstwa są wprost niezbędne, podstawowe. Wyliczać te wszystkie usterki zadużo zajęłoby czasu, to też pozwólmy sobie zwrócić uwagę tylko na parę więcej charakterystycznych faktów:

„rybak winien oczyszczać dopływy do jezior i stosować się do wydanych w tym przedmiocie zarządzeń Dyr. Lasów Państw.” A jeżeli dopływ — rzeka zamulona, na czem cierpią rządowe lasy koło jeziora, — więc dzierżawca jeziora ma czyścić rzekę? „Dzierżawca jest obowiązany na miejsce drzew uschniętych i połamanych zasadzić nowe tegoż gatunku”. Ileż tych drzew i gdzie one są — Bogu jedynie wiadomo.

A załącznik I do artykułu 18, w którym podano czas ochrony, minimalne rozmiary ryb, dozwolonych do połowu, oraz minimalny rozmiar oczek sieci.

A więc: „nie wolno połować i sprządać sieci poniżej 30 cm. długości” — tej sieci, której w całej Wileńszczyźnie ani jednej sztuki niema.

Są w załączniku minimalne rozmiary ryb, dozwolone do połowu, odnośnie do 11 gatunków ryb. Czyż na Wileńszczyźnie mamy tylko 11 gatunków? Nie będzie mówić o gatunkach ryb rzadko spotykanych, lecz dla czego nawet tak rozpowszechnione gatunki, jak szczerpak, karaś, okoń zostały po macoszemu potraktowane i zupełnie pominięte?

A już najlepszy jest dalszy ciąg załącznika: „gdyby do sieci trafiły ryby powyżej oznaczonych miar minimalnych, należy je natychmiast z należytą ostrożnością wpuścić z powrotem do wody. A coż zostanie temu biedakowi rybakowi, jeżeli on i mała i większa rybę musi wpuszczać z powrotem? — to już zupełnie zakrawa na humoreskę. (Ostatni fakt tłumaczący sobie tylko żółta korekta) A rozmiar oczka w sieci ma — 9 mm., — wszak takiego rozmiaru oczek ustawa rybacka napewno nie dopuści.

Mnie się zdaje, że dalsze komentarze są zbędne.

Byłem obecny na przetargach jezior w Dyrekcji Lasów Państwowych; gdy znalazłem się w sali licytacyjnej, odniosłem wrażenie, że jestem nie wśród rybaków zawodowych. Sala była pełna lecz z wyjątkiem kilku zabiedzonych rybaków, reszta — typ do brze znany. Co ci panowie mają wspólnego z rybołówstwem?

Czyż może być przy takim zespole mowa o podniesieniu rybołówstwa? Wysoko naiwnym jest ten, kto sądzi, że przy tych warunkach ustawa rybacka dużo pomoże.

INFORMACJE.

ZJAZD INSTRUKTORÓW ROLNYCH.

W dniu 18. 11. rb. odbył się w Warszawie Ogólny Krajowy Zjazd Instruktorów Gospodarskich Węjskiego, na który przybyło zgórą 300 instruktorów.

Zjazd zaszczycili swoją obecnością: Pan Minister Reform Rolnych prof. Stanciewicz, przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Spraw Wewnętrznych, Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego, delegacji organizacyj rybołówstwa z p. prezesem Przedpelskim na czele, Rektor Szkoły G.G.W. prof. Pomorski i inni.

po wygłoszeniu referatów przez prof. Wł. Grabieckiego „O studiach przygotowawczych do agronomii społecznej” i dyr. Szmajdy „O stosunku instruktorów do aktualnych zagadnień organizacji rolnictwa oraz złożeniu przez sekr. Związku A. Zacharskiego sprawozdania z działalności Zw. Instruktorów w 1927 r. przeprowadzono jeneralną dyskusję, w wyniku której powzięto szereg uchwał w sprawach podniesienia produkcji rolniej, samorządu rolniczego, unifikacji organizacji rolniczych, którą to sprawę uznano za doniosłą i z zadowoloniem przyjęto do wiadomości zapowiedź unifikacji tych organizacji.

Ponadto uchwalono wnioski dotyczące zagadnień związanych z pracą instruktorów i warunkami ich bytu.

Poważny przebieg obrad i omówienie na nich żywotnych spraw związanych bezpośrednio z pracą instruktorów, niewątpliwie przyczyni się do rozwoju pracy społecznej i gospodarczej na wsi.

Do Zarządu Związku Instruktorów zostali wybrani: J. Bielecki, T. Geisler, W. Kaziński, Z. Kobyliński, J. Platek, J. Szmajda, J. Sonda, B. Wieliczko i A. Zacharski.

ZWOLNIENIE OD CIAŁA WYWOZOWEGO KWAŁIFIKOWANYCH NASION PSZENICY ŻYTA I OWSA.

Weszło w życie rozporządzenie Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, mocą którego zostały zwolnione od cła wywozowego kwalifikowane nasiona pszenicy, żyta i owsa, wywołone zagranicę na podstawie zaświadczeń Ministerstwa Rolnictwa.

FUNDUSZ MELJORACYJNY.

Na podstawie ustawy z dnia 26 października 1921 r. o popieraniu publicznych przedsięwzięć meljoracyjnych Ministerstwo Robót Publicznych bierze udział w poniesionych przez te przedsiębiorstwa kosztach regulacji rzek, osuszaniu terenów i t.p., przyznając im w ten sposób do szybkiego tempa akcji meljoracyjnej Udział państwa wa ha się od 30 — do 100 proc. kosztów robót przeważnie jednak wynosi 40 — 50 proc. W roku budżetowym (od kwietnia do kwietnia) 1928 — 29 na ten cel asygnowana była suma zł. 6.100.000, na rok następny 1929-30 Rząd doceniając znaczenie meljoracji dla życia gospodarczego kraju sumę tę powiększył do 7.150.000 zł. co wobec całego budżetu Min. Rob. Publicz. obejmującego sumę 446 mil. zł. stanowi około 5 proc.

Zamknięcie lokalu Stowarzyszenia Emeryfów.

Wczoraj z rozporządzenia władz został zamknięty lokal Stowarzyszenia Emeryfów. Przyczyną tego kroku są ponoć wielkie nadużycia finansowe ostatnio wykryte. Na czele Stowarzyszenia stoją p. p. Dyla i Kostrowicki.

KRONIKA

SOBOTA
24 Dnia
Jana od Krz.
jutro
Katarzyny p.

Wschód st. g. 6 m. 56

Zach. st. o g. 16 m. 12

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B.

z dnia — 23-XI 1928 r.

Cisnienie średnie w m.	758
Temperatura średnia	+ 2 C.
Opad za dobę w mm	—
Wiatr przeważający	Południowy
U w a g i:	pochmurno, drobne opady przelotne, wichura.
Minimum za dobę -j- 4°C.	
Maximum za dobę 4°C.	
Tendencja barometryczna:	silny spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Starostwo Grodzkie wzywa przedstawicieli kas oszczędności pożyczkowych i zapomogowych, kas przeczności, kas brackich, kas emerytalnych, kas pogrzebowych o zgłoszeniu się w godzinach urzędowych do Starostwa Grodzkiego (Zeligońskiego Nr. 4 pok. 16) w terminie do dn. 1. 12. 28 r. w sprawie prowadzenia Kas.

— Ministerjalna komisja kolejowa. W dn. 27 b. m. przybędzie specjalnie do Wilna ministerjalna komisja kolejowa i przeprowadzi lustrację odcinka Święciańskiego.

— Stała komisja do badania cen przy Starostwie Grodzkiem. Przy Starostwie Grodzkiem zorganizowana zostanie stała komisja badania cen na artykuły żywnościowe, pierwszej potrzeby. W skład komisji, której będzie przewodniczył referent Starostwa p. Szczepanowski wejdą przedstawiciele organizacji kupieckich i związków.

Komisja składać się będzie z czterech sekcji i powstanie jeszcze w b. miesiącu.

WOJSKOWA.

— Lustracja biur meldunkowych. Komendant P. K. U. mjr. Ossowski przeprowadził ostatnio lustrację biur meldunkowych funkcjonujących na terenie Wilna. Lustracja ta miała na celu ustalenie czy kierownicy biur stosują się do wydanych ostatnio instrukcji i pouczeń w sprawie prowadzenia ewidencji wojskowej i meldunków.

— Organizacja pożarnictwa wojskowego. Poczynając od dn. 27 b. m. rozpoczyna się w Wilnie 7dniowy kurs instruktorów wojskowych straży ogniowych dla oficerów i podoficerów. Kurs ten odbywać się będzie w 3 p. a. c. a komendantem jego będzie por. Praeger.

KOMUNIKATY

— IV Tydzień Społeczny „Odrodzenia”. Dziś, w sobotę, dn. 24 b. m. o godz. 7 wiecz. w Sali Śniadeckich U. S. B. Siołny i ostatni odczyt z cyklu: „Idea wychowawcza w życiu” w IV Tygodniu Społecznym. Odczyt na temat: „Wychowawcze znaczenie literatury” wygłosi p. prof. dr. Stan. Cywiński. Po odczycie dyskusja i zamknięcie IV Tygodnia Społecznego przez Zarząd „Odrodzenia”.

Bilety w cenie 50 gr. (dla ml. po 20 gr.) przy wejściu na salę.

— Dancing Kola Białostoczan. Akademickie Kola Białostoczan urządził jutro t. j. w ostatnią niedzielę przedawentową w lokalu Ogólna Akademickiego (Wielka 24) Dancing p. n. „Hulaś dusza”.

Początek o godz. 22. Wejście 2 zł. akad. 1. 50 gr. Stale prowadzenie zabaw Kola Białostoczan będzie najlepszą zachętą dla wszystkich, by przyszedli na powyższą zabawę.

— Zabawa studentów Białoruskich. W dniu 24 i 25 b. m. w lokalu Białoruskiego Inst. Gosp. i Kult. (Ostrobramska 8—1) z inicjatywą związku studentów Białorusinów, odbędzie się dwa przedstawienia.

W programie: „Zaloty” — komedia w 3-ach aktach W. Dunin-Marcinkiewicza po przedstawieniu tańce. Początek o godz. 8 wiecz. Dochód przeznaczony na rzecz Związku Stud. Białorusinów. U. S. B.

— Sobótka z koncertem i tańcami odbędzie się w dniu 24. 11. w kole Pol. Mac. Szk. im. T. Kościuszki przy ul. Turgielej 12. Zaproszenia można nabyć przy wejściu. Cena biletów od 30 gr. do 50. Początek o godz. 8 wiecz.

RÓŻNE.

— Kursy miernicze w Wilnie. Wobec ogromnego zapotrzebowania ludzi fachowych do pracy w dziedzinie miernictwa, stojącego przed ogromem prac budowlanych ustroju rolnego i regulacji większych osiedli, T-wo Kursów Technicznych w Wilnie, otwiera obok istniejących już kursów dorozorów i majstrów meljoracyjnych, kursy miernicze, w celu wykształcenia zastępy pomocników mierniczych.

Kursy otwarte zostaną w tych dniach. Dla zapisaania się należy wylegitymować się świadectwem z 7 kl. szkoły powszechnej lub 4 klas gimnazjum.

— Petycja mieszkańców ul. Kalwaryjskiej. Mieszkańcy ul. Kalwaryjskiej i okolicznych zbierają podpisy na petycji do Magistratu, w której proszą o przyspieszenie robót przy uporządkowaniu chodników.

— Szczęśliwe padło na polowaniu. W okolicy Landwarowa odbyło się przed kilku dniami polowanie, na którym zabito sześć lisów. Wynik tego polowania świadczy wymownie o ilości lisów w lasach landwarowskich.

— Falszywe mapy w szkołach litewskich. Ponieważ ostatnio władze szkolne ujawniły w kilku szkołach prywatnych w litewskim językiem wykładowym map Litwy, na których granice Rzeczypospolitej są oznaczone w sposób fałszywy, Kuratorium szkolne wydało okólnik, w którym zapowiada, że szkoły, w których używane będą takie mapy ulegną zamknięciu, nauczyciele zaś winni używania takich map, pozbawieni będą prawa nauczania.

— Prof. uniwersytetu w Helsinforse przekroczył granicę. Korzystając z udzielenia mu zezwolenia władz polskich i litewskich na pododkinku granicznym Rykonty, przekroczył granicę polsko-litewską prof. uniwersytetu w Helsinforse p. Monsire Wilhelm.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”) Ostatnie występy Karola Hanusza. Oprócz występu Karola Hanusza, który dziś daje po-

Dokoła wileńskiego pomnika Mickiewiczowi.

(garść informacji).

Dzięki uprzejmości p. dyrektora Józefa Korolca, który jest zarazem skarbnikiem i kierownikiem sekcji finansowej głównego Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie, udało się nam uzyskać garść interesujących szczegółów i informacji, któreimi się tu dzielimy z naszymi czytelnikami.

Otóż przedewszystkiem parę słów co do samego projektu pomnika.

Ustało się wśród społeczeństwa „mniemanie, jakoby Komitet Budowy zamierzał wznosić pomnik Mickiewicza według projektu artysty-rzeźbiarza Szukalskiego, który to projekt jak wiadomo uzyskał pierwszą nagrodę na ośmiodniowym konkursie w Wilnie. Jest to pogląd z gruntu mylny, bowiem nawet takie wyróżnienie projektu przez jury, jak przyznanie mu pierwszej nagrody, w niczem jeszcze nie przesądzało sprawy.

Zgodnie ze słowami odeszy swej: „Wnieśmy go (pomnik) w Wilnie takim, jakim wola będzie narodu polskiego, aby stał...” Komitet Budowy postanowił zwrócić baczną uwagę na przyjęcie, jakiegoż tożna projekt p. Szukalskiego wśród społeczeństwa polskiego, zwłaszcza — wileńskiego. Przyjęcie te, o ile odbiło się ono na łamach prasy, tej generalnej wyraził opinii publicznej, było w przeważającej części negatywne.

Mimo to Komitet, zdając sobie sprawę z niepoślednich walorów artystycznych tego oryginalnego modelu, zaproponował p. Szukalskiemu kilka przeróbek w jego projekcie, które mogłyby ostatecznie umożliwić wykorzystanie jego pracy. Jednak ambitn, artysta odmówił z punktu jakichkolwiek zmian w swym początkowym pomysle, co przesądziło definitywnie całą tę sprawę!

Ponieważ pierwszy konkurs, niestawiający niemal żadnych ograniczeń w stosunku do biorących w nim udział artystów, dał wyniki, o ile mowa o walorach artystycznych nadesłanych modeli, dość mierne, obec le Komitet zamierza powtórzyć konkurs, ograniczając go jednak tym razem do szczonego grona osób, specjalnie zaproszonych z pośród elity rzeźbiarskiej Polski. Obży ten nowy konkurs — o ile dojdzie do skutku — okazał się bardziej szczęśliwym od swego poprzednika.

A teraz parę szczegółów z działalności samego komitetu Komitet ten, jak wiemy, zawiązyany jeszcze około roku 1924-go pod prezesa gen. J. Żeligowskiego, to zamierzał na pewien czas, to znów wstrzymał ożywioną działalność, wyrażającą się głównie w zbieraniu ofiar na budowę pomnika. Otóż co do ofiar, dzięki uprzejmości p. Dyrektora mamy cyfrę ogólną, dotychczasowych składek z dnia 17-go b. m. W dniu tym wynosiła ona około 200,000 złotych (ścisłe: 192,909 zł. 05 gr.)

Wobec tego, że składki napływają dość opale, a według obliczeń Komitetu potrzebna mu jest suma 700,000 dla przystąpienia do budowy, Komitet w najbliższym czasie zamierza rozszerzyć swą działalność na Polonię amerykańską, propagując wśród niej ideę budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie, oraz odwołując się do ofiarności i patriotyzmu naszych rodaków za oceanem.

Na ostatnie wspomniemy tu o sympatycznym i godnym wszelkiego uznania geście naszej Rady Miejskiej, która na posiedzeniu swem w dniu 15 b. m. na wniosek radnego dyr. Korolca uchwaliła jednomyślnie, bez różnicy narodowości, wyznaczyć i przekazać politycznych, 100,000 zł. na pomnik Mickiewicza. Wniosek ten w jego części merytorycznej brzmi jak następuje: „Rada Miejska uchwala: Rządy Polskiego wnieść do budżetów 1929/30 roku, 1930/31 i 1931/32 r. zł. 100,000 na budowę w Wilnie pomnika Adama Mickiewicza”.

Razem więc mamy niezłą sumkę — około 300,000 zł!

Mimo to wszystko stwierdzić należy, iż pomnik Mickiewicza w Wilnie pozostaje i w dalszym ciągu symfoniją mniej-więcej odległą od nas przyszłości i — obym był złym prorokiem! — jeszcze nie rok i nie dwa będziemy zmuszani kontentować się wyrażaniem z poza Wilni Mickiewiczem Pronaszkim, tym niezapelnim udanym owcom dobrych chęci Komitetu Wojakowskiego.

C.

Poradnia estetyczna będzie czynną przez tydzień!

Pan Nemejusz Klemens Ogórkiewicz został wczoraj wezwany telefonicznie do jednej ze stolic europejskich, aby czuwał nad stroną estetyczną przyjęcia na cześć cudzoziemskich ciekawskich dziennikarzy, przybywających do owego państwa w charakterze gości.

Zaszczyt to nieładła dla naszego estety, i radość z powodu tego wyróżnienia przytulania nieco tylko świadomości, że przez czas nieobecności p. Nemejusza, jego poradnia estetyczna, ciesząca się tak wielkim uznaniem i frekwencją — będzie nieczynną, a chorzy na atrofię estetyki — popęlniac będą nanowio błędy i nietakt.

Z racji też nagłego wyjazdu został odłożony solenny obchód imienin, i wydanie tomu jego poezji.

O dniu przyjazdu, wznowieniu przyjęć i innych czynnościach sławnej estety — ogłoszono będzie we wszystkich piśmiech wileńskich.

Mister Watermans Przyjacieli



WILBRA BRAUNSA

23 listopada 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Transz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,88	8,90	8,86
Kopenhaga	237,70	238,30	237,10
Londyn	43,25	43,35	43,14
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Paryż	34,85	34,94	34,76
Praga	26,43	26,48	26,36
Belgia	123,92	124,23	123,61
Holandja	358,35	358,95	357,15
Stokholm	238,40	239,—	237,15
Szwajcaria	171,73	172,16	171,30
Wiedeń	125,32	125,63	125,01
Włochy	46,74	46,86	46,62
Marka niem.	212,48		

TO NAJLEPSZE BARWNIKI DO ODNAWIANIA I FARBOWANIA OBUWIA ORAZ WSZELKICH WYROBÓW SKÓRZANYCH NA NAJMODNIEJSZE KOLORY WYSTREGAĆ SIĘ BEZWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW!

Na srebrnym ekranie.

„Burza” (kino „Polonia”).

Po niezłym „Arcydziedzicu z Damasku”, ustepującym jednak o cale niebo swemu prawzorowi: „Złodziejowi z Bagdadu”, wyswietla obecnie kino „Polonia” jeden z najlepszych obrazów sezonu: „Burzę”, arcydzieło reżyserji Turzanskiego i Taylor'a z udziałem w roli tytułowej gwiazd filmowych tej miary co odwoławca „Don Juana” słynny John Barrymore i uroczę dziewczętko, które swego czasu podziwialiśmy jako Małgorzatę w „Fauscie”. Camilla Horn.

Za treść obrazu służy przeżycia pewnego żołnierza, prostego chłopca rosyjskiego, który dzięki pilnej nauce i zdolnościom uzyskuje szlify oficerskie oraz dzieje jego miłości do księżniczki córki generała rosyjskiego. Akcja obrazu rozgrywa się w Rosji przed wojną, podczas wojny oraz w początkach rewolucji bolszewickiej.

Zwraca uwagę doskonale opracowany scenariusz. Środowisko rosyjskie zostało oddane bardzo dobrze. Sceny z okresu rewolucji są odzwierciedleniem w budzący grozę realizm. Artym zdej i gra artystów — ponad wszelkie pochwały!

Niestety, ilustracja muzyczna daleka od wysokiego poziomu obrazu Zresztą jest to stale bolączka naszych kin wileńskich.

Alfa.

Historja tytoniu.

Niema z pewnością narkotyku, któryby tak był rozpowszechniony na całej kuli ziemskiej, stał się ulubionym nałogiem tylu setek milionów ludzi, i wreszcie tak olbrzymią pozycję w budżetach wszystkich państw zajmował — jak tyton.

Prawdopodobnie jednakże rzadko który pałac wie, jakie jest pochodzenie tej rośliny i o kiedy jest używany do palenia.

Otóż według twierdzenia niektórych badaczy, którzy powołują się na świadectwo greckiej historyki Herodota — znany podobno tytoni i używano go do palenia i żucia niekiedy ludu Azji Mniejszej. Prawdopodobnie jest również rzeczą, że Chinycy i Japończycy odrzucali już przed wielkimi dymem tytoniowym. Natomiast jest rzeczą pewną, że do Europy został tytoni przywieziony z Ameryki, co miało miejsce niedługo po odkryciu tej części świata przez Krzysztofa Kolumba.

Mianowicie hiszpański mnich, Romano Pa no który towarzyszył Kolumbowi podczas jego drugiej wyprawy do Ameryki, pisze w swojej książce z r. 1447, że tamtejsi mieszkańcy palą suszoną roślinę zwaną „coba-baco” w rurkach, nazwanych „tabaco”.

W roku 1588 król hiszpański Filip II wysłał dla dokładnego zbadania Meksyku swego przybocznego lekarza, nazwiskiem Hernandez do Toledo, który stwierdził, że Meksykanie również palą tytoni, a przywiozłszy następnie tytoniowe do Europy, począł je piełgnować w Lizbonie w Portugalji. Hernandez do Toledo zalecał palenie i żucie tytoniu przeciw różnym chorobom skórnyim, morowom, powietrzu i innym zarazom.

Tym jednak człowiekiem, który przyczynił się najbardziej do rozpowszechnienia tytoniu w całej Europie, był poseł francuski w Lizbonie Jan Nicot, który nazwiska pochodziło słowo „nikotyna”. On za czasów króla francuskiego Franciszka II zaczął pierwszy po konie XVI wieku uprawę tytoniu we Francji, skąd zawieziono tę roślinę do Włoch i do Anglii, gdzie zaczęto palić fajki, głównie wśród marynarzy.

Do Niemiec dostał się tytoni przez hiszpańskich żołnierzy Karola V, zaś powszechnie stosowanie, zwłaszcza wśród wojskowych zna lazi nałóg palenia tytoniu w czasie wojny trzydziestoletniej, t. zn. w pierwszej połowie XVII wieku.

Do nas miał pierwszą, zasuszoną roślinę tytoniową przysłać w roku 1500 Uchański poseł polski w Konstantynopolu. Przysłał ją w darze dla siostry króla Zygmunta II, która nadzwyczaj lubiła botanikę i sama zbierała ziola. Polska nazwa rośliny „tytoni” — pochodzi od tureckiego słowa „tutun”.

W początkach przypisywano nowej roślinie niebawome wartości lecznicze, nazywając ją nawet zieleniem świętem. Później jednak kłedy zaczęto palić tytoni i fajki wszędzie, nie wyłączając kościołów, zaczęła się gwałtowna walka z rozpowszechniającym się niebezpiecznym nałogiem. Królowi wydawali zakazy palenia tytoniu, nazywając go diabelskim zieleniem, grożąc palaczom chłostą, więzieniem i karami pieniężnymi. Nawet papież Urban VIII wydał w roku 1624 bullę, w której groził kłatwą za używanie tytoniu.

Jednak ta przeciw tytoniowa kampania nie trwała zbyt długo, bo przedewszystkiem nie wiele pomogła, a następne r

Konkurs.

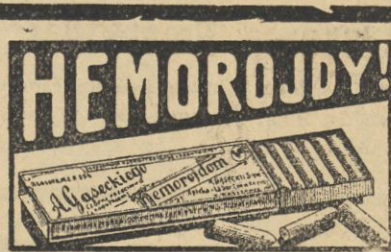
Wydział Powiatowy Sejmiku Wileńsko - Trockiego ogłasza konkurs na stanowisko Naczelnego lekarza Sejmiku z siedzibą w Wilnie.

Uposażenie p-g 6-go st. st. plus 15 proc. dodatku komunalnego. Dyty za wyjazd. Podania z załączeniem życiorysów oraz dyplomów i referencji z poprzedniej pracy społeczno - lekarskiej należy kierować do dnia 20 grudnia br. do Wydziału Powiatowego w Wilnie, ul. Wileńska 12. Przewodniczący Wydziału Pow. Starosta Wileńsko - Trocki (—) J. RADWAŃSKI.



Od pół wieku w użyciu
PARSA DO WŁOSÓW we wszystkich
odcieniach. Przywraca pierwotny
kolor i połysk siwym włosom.
Przepis użycia - każdemu pudełku

żądać wszędzie!



Czopki hemoroidalne GASECKIEGO
(z kugutkiem) usuwają ból, piecze-
nie, krwawienie, swędzenie, zmniej-
szają guzy (zylaki).
Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 22 do 27 listopada 1928 r.
włączanie będą wyświetlane filmy:
główne: Mady Christians i Charles Vanel. Dwór, armia, lud i t. d. Akcja rozgrywa się
między innymi na dworze berlińskim, w obozie pod Jena, pruską Hawą, w fortecy Königsberg, w
Grudziądzu, Kłajpedzie i podczas spotkania trzech monarchów w Tyliczu. Reżyserował Karol
Grune. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od godz. 4-ej. Następny program:
„PAN DYKTATOR, TO JA”.

Spieszcie ujrzeć! Ostatnie dni!

Kino-
Teatr „Helios”
Wileńska 38.

Dziś! Supersensacja dla Wina! Złota
Serja SOWKINO w Moskwie Hanbiacy „Złoty Paszport” (Książka kontrolna). Wielki
ekranu, bohaterka „Metropolisa” BRYGIDA HELM, IWAN PETROWICZ i PAWAŁ WEGENER. Wielki film
wartości artystycznej, który poruszył cały świat. Seansy o g. 4, 6, 8 i 10,15.

Kino „Piccadilly”
WIELKA 42.

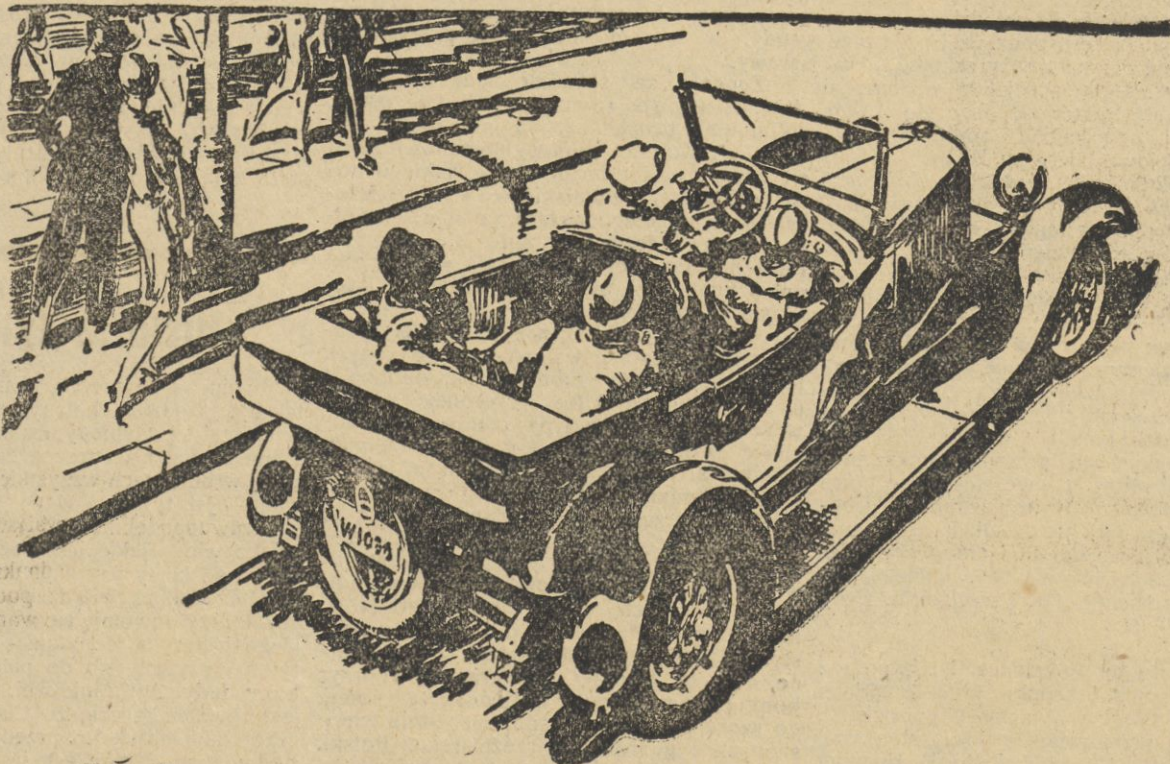
Najpotężniejszy film świata
Sensacja doby obecnej!
ekranu, bohaterka „Metropolisa” BRYGIDA HELM, IWAN PETROWICZ i PAWAŁ WEGENER. Wielki film
wywiera kolosalne wrażenie. Alraune — to sensacja Paryża, Berlina Londynu.

KINO-TEATR
„Polonia”
A. Mickiewicza 22.

Dziś! Najpotężniejszy arcydzieło doby obecnej na złotej serii „grupy wielkich gwiazd ekranu”.
wytwórni „UNITED
ARTYISTS” p. t. „BURZA” Reżyserji Turzajskiego i Taylora W rolach
głównych są: Genjalny tragic świata JOHN
BARRYMORE i uroczą CAMILLA HORN Dzieje prostego chłopca, który zakochał się w dumnej
księżniczce, córce generała. Jego przeżycia przed wojną, w czasie wojny podczas rewolucji i po
rewolucji. Wykonanie obrazu kosztowało 8 i pół miliona dolarów. Początek o godz. 4, 6, 8, 10, 12, 15.
Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o przybycie za 15 min. przed rozpoczęciem seansów. Specjalna
ilustracja muzyczna.

Kino-
Teatr „Wanda”
Wielka 30.

Dziś! Dzieje bezgranicznej miłości! Przepiękna sielanka miłosna osnuta według głosnej sztuki Władysława
Perzyskiego „USMIECH LOSU” dramat serc w 12 akt. W roli głównej pełna czarującego
wzroku JADWIGA SMOSARSKA oraz Kazimierz Junosza-
Stępkowski, Józef Węgrzyn i urocz tancerki siostry HALAMA.



Standard Touring 5-cio Osobowy 9.650 Zł.
Special Touring 5-cio Osobowy 11.195 -
Loco Warszawa, łącznie z podatkiem obrotowym

Idealne połączenie pięknego wyglądu

z wytrzymałością i szybkością oraz
zadziwiająco przystępną ceną

OSTATNI model Chevrolet po-
siada wszystkie zalety wymagane
od dużej, współczesnej luksusowej
maszyny.

Przepiękna karoserja, wygodne sie-
dzenia, szerokie drzwiczki, specjalnie
silnie skonstruowane podwozie, po-
tężny i oszczędny silnik, gwarantu-
jący szybkość, bezpieczeństwo, wolną od
wszelkich niespodzianek jazdę, skła-
dają się na idealną całość, pod żadnym
względem nie ustępującą z naczną
droższymi maszynom.

Tylko, zawiązując niesłychanym
zasobom technicznym General Mo-
tors i masowej produkcji, luksusowy
ten samochód mógł być wypusz-
czony na rynek po tak zadziwiająco
niskiej cenie. Wyrób General Motors.

Wystawiamy na Powszechnej
Wystawie Krajowej w Poznaniu,
w roku 1929.

Upoważnione Zastępstwo
„AUTO-GARAGE”, JAN SOBECKI,
Wilno, Wileńska 26, tel. 4-51.

CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA



Najlepiej nam smakują
wódki i wina krajowe
STEFANA GENELI i S k i
WARSZAWA



4) ROMANTYZM NASZYCH CZASÓW BEZMYŚLNA ŻĄDZA KRWI.

Każdy kto udaje się w podróż przez
Aryfke, musi być nie tylko dobrze uzbro-
jony, lecz musi umieć być dobrym, o
zimnej krwi strzelcem, żeby w razie po-
trzeby zrobić należyty użytek z broni.

Myśmy używali broni bardzo rzad-
ko — tylko w takich wypadkach, gdzie
nie można w inny sposób uniknąć nie-
bezpieczeństwa, lub gdy trzeba było
dopełnić nasze zapasy zwierzyzny. Nie
chcieliśmy bowiem niszczyć bezcelowo
i tak przerzedzającej się fauny afry-
kańskiej, jak to czyni wielu podróżni-
ków, których — gdy dostaną się na ró-
wniny afrykańskie opanowuje jakaś dzi-
wna, nieokreślana żądza krwi. Poczy-
tują oni sobie wprost za obowiązek u-
sianie swej drogi jak największą ilo-
ścią trupów. Zupelnie więc słusznie wła-
dze afrykańskie stawiają tam temu
bezmądnemu mordowaniu dzikich zwie-
rząt, których cała wina jest to, że są
dzikie.

NOSOROŻEC NIEBEZPIECZNIJSZY
OD SŁONIA.

Wpobliżu granicy Tanganiki i Su-
danu w ciągu jednego dnia spotkali-
śmy trzy stada nosorożców po kilka-
nastu sztuk. Zwierzęta spłoszone tur-
kotem motoru, pierzchały trwożliwie,

kryjąc się szybko w zaroślach tak, że
nasz operator kinematograficzny led-
wie zdążył pochwycić je na film. Są-
dząc, że sam widok samochodu wystar-
cza w zupełności, aby nastraszyć no-
sorożca i w ten sposób uchronić się od
bezpośredniego spotkania się z nim,
nie uważaliśmy za konieczne trzymać
w pogotowiu naszych karabinów. Dro-
ga była względnie niezła. Ciężarówka
tym razem szła pierwsza, a za nią w
odległości kilkuset metrów jechał se-
dan. Wtem, z zarośli wytoczyło się ol-
brzymie cielsko nosorożca, który zaczął
pędzić w kierunku sedanu. Postanowi-
liśmy ustąpić z drogi potworowi i skrę-
ciliśmy w bok. Nosorożec za nami. Nie
widząc możliwości ucieczki przed no-
sorożcem w zaroślach, kap. Lacey po-
stanowił uciekać przed wściekłym, nie-
wiadomo z jakich przyczyn zwierzę-
ciem dokoła stojącego obok rozłoży-
tego siebie. Nosorożec zrobił dwa
tury, dał za wygraną i popędził prosto
przed siebie. Koledzy, którzy jechali
ciężarówką, ob serwowali nie bez stra-
chu, a jednocześnie z zaciekawieniem,
ucieczkę sedanu przed nosorożcem. Żar-
towaliśmy później wesoło, że jednak
sedan Chevrolet okazał się zwinniej-
szy od nosorożca.

NA ŚLADACH LWÓW.

Po ciężkiej przeprawie przez rzekę
Ruvu suszyliśmy się w stepach afry-

kańskich, gdyż droga do Moshu prowa-
dziła przez równiny, porośnięte wyso-
ką trawą. Miejscami ślad drogi był zna-
czny, lecz w niektórych miejscach by-



Równina Bahora pod wodą. (Południowa Tanganika). Na
dachu sedanu stoi kpt. Lacey, komandor Ekspedycji Che-
vroletowej, kierując przeprawą. Jeziora takie powstałe
wskutek powodzi ekspedycja spotykała prawie na każdym
kroku podczas podróży przez Tanganikę.

ła ona tak zarośnięta trawą, że bez
kompasu określenie jej kierunku było
wprost niemożliwe. Droga była mię-
ka, ale jazda ogromnie twarda, zart-
ował kap. Lacey. Całą rozkosz tej ste-

powej drogi ocenialiśmy na podstawie
kontrastu wspominając nasze przeżycia
nad rzeką Ruvu.

Pewnego popołudnia straciliśmy zu

my w odległości jakichś dwustu kilka
kroków od naszego obozu mięsna przy-
jętą, od której poprowadziliśmy krwa-
wy ślad ku sąsiednim zaroślom. Roz-
żyliśmy ognisko. Dym podniósł się pro-
stym słupem w powietrze. Myśmy sie-
dzeli dokoła ogniska i rozprawialiśmy
na temat naszych wydarzeń z dni u-
biegłych. Wtem nasz pies Polly, ma-
skot ekspedycji, zaczął gwałtownie
szczeleć w kierunku przynęty. Słysze-
liśmy jakby ktoś coś ciągnął przez za-
rośle. To było wszystko. Przynęta zgi-
nęła. Postanowiliśmy założyć drugą bli-
żej obozu. Przywiązaliśmy całą cwią-
tkę mięsa, skierowaliśmy na nią refle-
ktory samochodów i przyszykowaliśmy
wszystkie nasze strzelby. W ciągu
trzech godzin nie nie zaszło. Zmęce-
ni wyczekiwaniem, posłaliśmy spać.
Okolo godziny trzeciej nad ranem op-
erator Williams obudził się i poszedł
sprawdzić, czy mięso jest na miejscu.
Okazało się że nie tylko mięso zniknęło,
ale i sznur, na którym było przywiąza-
ne.

Następnego dnia spotkaliśmy ol-
brzymiego lwa, który siedział spokojnie
obok drogi. Gdyśmy się nieco zbliżyli,
król pustyni skrył się w gąszczach. Po
południu napotkaliśmy stadko perli-
czek afrykańskich. Strzeliłem i zabiłem
dwie. Gdy zamierzylem się po raz dru-
gi, Ali, towarzysząc nam tubylec, szar-
pnął mnie za rękaw i nerwowymi ru-
chami rąk starał mi się coś pokazać.

Gdy strzelili po raz drugi, cztery lwy
w odległości 200 metr. wyskoczyły z
trawy, lecz zanim Ali podał mi strzel-
bę naładowaną łótkami, lwy zdążyły
zniknąć w zaroślach.

Następnego dnia rano, gdyśmy jesz-
cze pozostawali w łóżku, usłyszeliśmy
dwa strzały, jeden po drugim. Wysko-
czyliśmy wszyscy nagle. I co się
okazało?... Kap. Lacey, chcąc poweto-
wać swe niepowodzenie dnia ubiegłego
postanowił sam zapolować na lwy.
Wstał rano z zamiarem udania się na
poszukiwanie ich lecz nie zdążył odejść
nawet kilkanastu kroków od obozu gdy
zauważył podejrzane ruchy trawy, które
we wskazywały że zwierzę zbliża się w
kierunku polany. Po paru chwilach wy-
sunęła się ostrożnie głowa króla pusty-
ni, a po chwili cała jego wspaniała po-
stać. Lew oglądał się ostrożnie. Gdy
zobaczył postać ludzką, jakby zastano-
wił się na chwilę, potem dał susa w
gęstwinę trawy. W tym momencie padł
strzał: zraniony lew przysiadł na tyl-
nych łapach. Wówczas kap. Lacey cel-
nym strzałem położył go trupem na
miejscu. Załadowaliśmy zdobycz na
ciężarówkę i ruszyliśmy w dalszą dro-
gę.

D. C. N.